

**PROTOKÓŁ NR 21/26 Z POSIEDZENIA KOMISJI
DS. INFRASTRUKTURY I ŚRODOWISKA W DNIU 10 LUTEGO 2026
ROKU**

Przewodniczący Komisji Bernard Pigulla na podstawie listy obecności (załącznik nr 1) stwierdził prawomocność obrad – obecnych 3 radnych. Po czym, w związku z brakiem projektów uchwał do zaopiniowania, przystąpił do realizacji następującego porządku posiedzenia:

- 1) informacja na temat działalności Śląskiej Izby Rolniczej na terenie powiatu tarnogórskiego,
- 2) informacja na temat działalności Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa za lata 2024-2025,
- 3) przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji,
- 4) sprawy bieżące.

Ad 1)

Roman Włodarz Prezes Zarządu Śląskiej Izby Rolniczej (ŚIR) powiedział, że bardzo się cieszy, że został zaproszony. Rzadko się zdarza, żeby zapraszały go samorzady powiatowe. Poinformował, że Izba Rolnicza została powołana 1 stycznia 1996 roku. Powołanie Izby było jednym z wymogów akcesji Polski do Unii Europejskiej (UE). UE wskazała, że musi być przywrócony samorząd rolniczy. Następnie przedstawił zadania Izb Rolniczych wskazane w ustawie. Poinformował, że na terenie województwa śląskiego jest około 48 000 rolników, natomiast gospodarstw towarowych jest ok. 5 000. Po czym omówił zasady wyborów do organów Izby Rolniczej oraz omówił strukturę Izby. Poinformował, że od 19 lat jest Prezesem Śląskiej Izby Rolniczej. W powiecie tarnogórskim właściwą osobą do reprezentowania interesów rolnictwa tarnogórskiego jest Henryk Piątek Przewodniczący Rady Powiatowej ŚIR. Oprócz tego tą Radę tworzą przedstawiciele z poszczególnych gmin powiatu, tam gdzie doszło

do wyboru delegatów. W Województwie Śląskim jest sporo gmin, szczególnie gmin miejskich, gdzie nie ma delegatów. Rada Powiatowa spotyka się co najmniej 4 razy do roku. W ciągu ostatnich 2-3 kadencji najczęściej Rada Powiatowa zajmowała się opiniowaniem wniosków gmin związanych z planowaniem przestrzennym i ochroną gruntów rolnych i leśnych. Izba rolnicza ma w swoim zakresie opiniowanie przeznaczenia gruntów na cele nierolnicze, w szczególności opiniowanie przeznaczenia klas I, II, III, czyli tych najlepszych gruntów, na cele nierolnicze powyżej 1 ha. Ponadto Izby Rolnicze zajmują się opłacalnością produkcji, a sytuacja ekonomiczna obecnie jest bardzo zła. Następnie podał przykłady braku opłacalności hodowli zwierząt i upraw. Wskazał, że rolnicy nie potrafią sprzedać swoich plonów bądź zwierząt hodowlanych, a w sklepach konsumenci mogą kupić mięso z Hiszpanii, wyprodukowane z rosyjskiego i ukraińskiego zboża. Następnie powiedział, że nastroje wśród rolników są bardzo złe. Nie tylko w Polsce, ale podobna sytuacja jest w całej UE. Dopłaty bezpośrednie się zdewaluowały. Rolnicy mają bardzo słabą pozycję rynkową. Udział rolnika w produkcie końcowym jest marginalny i coraz mniejszy np. w chlebie to jest poniżej 10%, reszta to marże przetwórcze i handlowe. Z tym Izba stara się walczyć i składa wnioski do ministra, m.in. wypracowane z protestującymi rolnikami. Natomiast efektów nie ma, ponieważ trzeba by dopłacić ogromne pieniądze, tj. około 1 500 zł do 2 000 zł do ha, aby wyrównać rolnikom straty „z zeszłego i tego roku”, a tych pieniędzy nie ma. Dodał, że trzeba coś zrobić z pszenicą przed żniwami, ponieważ magazyny są pełne a jest rekordowy sezon zbioru pszenicy na świecie. Również są bardzo wysokie zbiory kukurydzy. Z całego świata napływają do Europy duże ilości żywności, bo w Europie cena żywności jest relatywnie większa niż w Rosji, na Ukrainie, Białorusi, Stanach Zjednoczonych czy krajach „Mercosur”. Wskazał, że z roku na rok Ukraina zwiększa produkcję rolną o wskaźnik dwucyfrowy. Na Ukrainie międzynarodowy kapitał zainwestował i inwestuje ogromne pieniądze, więc przyrost produkcji jest tam skokowy. Produkowany jest tam biogaz, który jest tłoczony do europejskich sieci

gazociągowych i dociera m.in. do Niemiec. Do końca 2027 roku rolnictwo Ukrainy ma dostosować warunki produkcji do warunków europejskich. Jednak tam jest kapitał międzynarodowy, który nie zgodzi się na to, żeby ograniczyć ilość środków ochrony roślin, czy zapewnić dobrostan zwierzętom. 1 stycznia 2028 roku gospodarka Ukrainy „wchodzi całkowicie do gospodarki UE”, na takich samych zasadach jak każde państwo członkowskie. Ponadto jest podpisana umowa handlowa UE-Mercosur, czyli umowa handlowa z krajami Ameryki Południowej. Uważa, że ta umowa jest jednym z elementów zagrażających rolnictwu europejskiemu. Wielkim problemem, tak jak z Ukrainą, jest kwestia norm. Sposób produkcji w krajach Mercosur jest taki jak na Ukrainie, czyli mniej więcej te same środki ochrony roślin, ta sama technologia, ogromne powierzchnie. Również w Kazachstanie ogromnie wzrosła produkcja rolna. W tej chwili Australia „weszła” na rynek europejski ze zbożem, a od lat Nowa Zelandia jest czołowym światowym eksporterem produktów mlecznych. Północna część Afryki, otrzymała potężny zastrzyk finansowy od kapitału międzynarodowego i europejskiego i w tej chwili tworzone są tam ogromne bardzo nowoczesne gospodarstwa. Następnie powiedział, że Komisja Europejska zastanawia się co zrobić z „Zielonym Ładem”, który mocno uderza w rolnictwo. Następuje powolne wycofanie z „Zielonego Ładu”. Od 2028 roku Komisja Europejska ograniczy nominalne wydatki na wspólną politykę rolną o 24%. Na dodatek ciągle dyskutuje się nad tym czy zachować system dwufilarowy polityki rolnej, czy zamiast drugiego filaru nie wprowadzić funduszy solidarnościowych dla danego kraju członkowskiego. Ponadto wskazał, że w Europie jest nadmiar żywności. Polska ma średnio 40% więcej żywności niż potrzebuje. Polska musi wyeksportować około 1/3 produkcji zboża, bo taki postęp nastąpił po wejściu do UE. Polska produkuje około 3,1 mln ton mięsa i drobiu, a zużywa tylko 1,5 mln. Jest największym producentem w Europie, a do Polski chcą przysyłać mięso z Ukrainy i Mercosur. Mleka i przetworów mlecznych Polska ma 40% więcej niż potrzebuje. Następnie podał przykłady nadwyżkowej produkcji różnych produktów rolnych w Polsce

i Europie. Podsumował, że nie można się dziwić, że Izby Rolnicze wraz z rolnikami protestują przeciwko Mercosur. Pisane są petycje w tej sprawie. Wszyscy się starają by nie było presji taniej i bylejakiej żywności dla Europy. To nie chodzi tylko o Polskę, ale i o inne kraje Europy. Rolnictwo jest pod ogromną presją administracyjną. „To są kontrole, przepisy i sankcje”. A przyjeżdża towar np. z Brazylii czy Argentyny gdzie dopuszczone normy pozostałości herbicydów w produktach są 30 razy wyższe niż w Europie. A u nas wycofuje się kolejne środki i nie ma czym opryskiwać. A tam oraz na Ukrainie są środki ochrony roślin, które w Polsce były dostępne 40 lat temu. Koszty produkcji w tych krajach są zupełnie inne i inne są wymagania, nie ma takiej presji administracyjnej. Wspólna polityka rolna stała się „ofiara samej siebie”. Z jednej strony jest to wielki sukces dziejowy, który trwa 60 lat, związany z ilością i jakością produkcji, a teraz zderza się z tanią żywnością z całego świata. Rolnicy nie wiedzą co mają robić. Należy się zastanowić jakie to może mieć swoje konsekwencje społeczne. Trzeba zaznaczyć, że ten problem nie dotyczy powiatu tarnogórskiego, gliwickiego i lublinieckiego. Tutaj procesy dostosowania się rolnictwa do zmieniających się warunków produkcji są daleko posunięte. W powiatach zachodnich województwa śląskiego jest historycznie utrwalona wielozawodowość w gospodarstwie. Oprócz pracy na roli jest prowadzona działalność gospodarcza bądź mieszkańcy pracują gdzie indziej na etacie. Takie gospodarstwa sobie poradzą, przetrwają dzięki dopływowi środków finansowych, które sami sobie wypracują. Natomiast w innych częściach Polski ludzie za bardzo nie mają alternatywy. Następnie mówił na temat ustawy o „aktywnym rolniku”. Powiedział, że bardzo dobrze by było, aby samorzady miały kompetencje związane z rolnictwem, ponieważ droga administracyjna byłaby prostsza. Po czym mówił na temat problemów kompetencyjnych związanych z prawem łowieckim i szkodami łowieckimi. Poruszył problem świadomości społecznej, gdyż obecne społeczeństwo nie rozumie rolnictwa. Na koniec poprosił o zrozumienie sytuacji rolników, także jeśli chodzi o decyzje, które dotyczą rolników. Dzisiaj najszybszym efektem pracy samorządów

są działania związane z budową infrastruktury oraz plany zagospodarowania przestrzennego, bo one zawsze ingerują w grunty rolników. Prosi, aby Powiat popatrzył, opiniując ogólne i miejscowe plany zagospodarowania Gmin, nie na pojedyncze interesy inwestorów, ale także z punktu widzenia szeroko rozumianego interesu produkcji rolnej. Trzeba także myśleć na temat bezpieczeństwa żywnościowego. Gdyby Europa uzależniła się od dostaw tanich produktów rolnych, to wystarczy przerwanie łańcuchów transportowych i wtedy zostanie albo z żywnością własną albo, jeśli pozwoli się na upadek części rolnictwa europejskiego, będzie wyglądać jak Afryka w latach 60-tych XX wieku po wycofaniu kolonistów. Dla bezpieczeństwa żywności potrzebny jest określony potencjał produkcyjny, który trzeba chronić. Dzisiaj politycy nie myślą o tym. Zgodnie z ustawą o obronie ludności i obronie cywilnej wszystkie szczeble samorządów zostaną włączone w system bezpieczeństwa i w pewnym momencie będzie trzeba zadbać o bezpieczeństwo żywności. Będzie trzeba na poziomie samorządowym podjąć decyzję, aby ta produkcja była w ilości, która zagwarantowałaby przeżycie. Prowadził już rozmowy w tej sprawie w Urzędzie Marszałkowskim, ponieważ cały czas przewija się kwestia strategii rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Nadmienił, że Województwo Śląskie, jako jedyne w Polsce, ma legalną Strategię rozwoju obszarów wiejskich.

Przewodniczący Komisji podziękował za wystąpienie dodając, że kwestie rolnictwa są jednym z najtrudniejszych elementów w naszym kraju i Europie, ponieważ politycy nie wiedzą jak rozwiązać podstawowe problemy. Przykładem może być produkcja zwierząt na futerka, która to przynosi gospodarce miliardowe dochody. Gdzieś kompromis trzeba znaleźć, ale każdy ma indywidualne zdanie. Następnie zapytał w jaki sposób jest finansowana Izba Rolnicza.

Prezes Zarządu ŚIR odpowiedział, że Izba Rolnicza jest finansowana od 2001 roku z 2% odpisu podatku rolnego na poziomie Gmin. Wcześniej, w pierwszej kadencji, Izby były finansowane z dotacji.

Przewodniczący Komisji zapytał czy Izby organizują jakieś szkolenia rolnicze?

Prezes Zarządu ŚIR odpowiedział, że są organizowane szkolenia dla rolników, współpracuje z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich, organizowane są konferencje. Sam przeprowadza szkolenia rolników np. w zakresie szkód łowieckich w całym województwie. Dzisiaj bardziej byłyby potrzebne szkolenia konsumentów, aby świadomie kupowali żywność. Dodał, że nie jest wystarczająca promocja naszej żywności. Dochodzi do takich sytuacji, że rolnik nie potrafi sprzedać swoich ziemniaków, a w supermarketach są ziemniaki sprowadzane z Niemiec. Kolejny problem wiąże się z ubywaniem gospodarstw towarowych. Szacuje się, że w naszym województwie jest ich 5 000. Łatwo jest wyszkolić rolników, a trzeba szkolić przede wszystkim konsumentów, bo rolnik wie jak ma produkować żywność. Konsument jest jak dziecko we mgle.

Radny Jan Gryc poruszył temat ustawy „aktywny rolnik”. Po czym wywiązała się szczegółowa dyskusja na ten temat.

Radny Piotr Krok poruszył temat biogazu, nadprodukcji rolnej oraz zielonej energii. Następnie zapytał czy można produkować biogaz w Polsce, zamiast sprowadzać gaz z Norwegii oraz dlaczego nie możemy produkować peletu, magazynować go a nawet spalać w elektrowniach jako dodatek.

Prezes Zarządu ŚIR odpowiedział, że kiedyś był tzw. miks energetyczny, ale zmieniła się ustawa i zabrano zielony certyfikat elektrowniom. Przestano domieszywać zboże i pelet do mialu. Na terenie powiatu tarnogórskiego i gliwickiego było kilkanaście firm, które produkowały pelet, m.in. ze słomy. W momencie, kiedy elektrownie przestały odbierać pelet od firm, to one „padły”.

Przewodniczący Komisji powiedział, że „to’ wróciło, ale np. w elektrociepłowni w Chorzowie spala się ukraiński łupek słonecznikowy, a polskie firmy zostały wypchnięte z rynku.

Dariusz Wyspoł członek Zarządu Powiatu poprosił, aby w gremiach w których uczestniczy Prezes Zarządu ŚIR podnieść sprawę uporządkowania tematu dzikich zwierząt. Dziki, lisy i inne dzikie zwierzęta wchodzą do miast, a samorzady przepychają się odpowiedzialnością. Wójtowie i burmistrzowie od dawna apelują o odpowiednie rozwiązania prawne.

Prezes Zarządu ŚIR powiedział, że już temat był rozpoznawany, będą przekazane rekomendacje. W sprawie chodzi o zwrot środków po kontrolach Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO) związanych z odstrzałem redukcyjnym oraz o żądanie oddania Skarbowi Państwa równowartości „przysłowiowego dzika”, który na terenie wyłączonym z obwodu, z mocy prawa, jest własnością Skarbu Państwa. Natomiast zastrzelony dzik na terenie obwodu łowieckiego jest własnością koła łowieckiego „myśliwy ma go za darmo a starosta zapłaci”. Problem jest taki, że Minister Klimatu i Środowiska wmawia samorządowcom, że to jest zadanie własne, a w Prawie łowieckim jest tylko jedno zadanie z zakresu administracji rządowej w ramach powiatu, 3 pozostałe zadania m.in. odstrzał redukcyjny nie jest zadaniem własnym powiatu, ale ministerstwo upiera się, że jest, a RIO ma jeszcze inny pogląd na sprawę.

Przewodniczący Komisji powiedział, że to są tematy nie do rozwiązania na najbliższe kilka pokoleń. Następnie podziękował za szczegółowe przedstawienie zadań realizowanych przez ŚIR.

Ad 2)

Członek Zarządu Powiatu powiedział, że na posiedzeniu Komisji są obecne zarówno naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa jak i Geolog Powiatowy, więc wszystkie zagadnienia jakimi zajmuje się Wydział można

omówić. Dodał, że wydział zajmuje się bardzo szerokim zakresem działań, obejmuje wiele ustaw.

Irena Gatys naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa (OŚR) wraz z Danutą Kostoń Geologiem Powiatowym przedstawiły informację na temat działalności Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa za lata 2024-2025 (załącznik nr 2).

Członek Zarządu Powiatu dodał, że Wydział cały czas się zmienia, stosuje nowe technologie, pozyskano środki z funduszu rolnego na zakup nowego sprzętu, nowych komputerów, nawet drogę udało się wyremontować z tego funduszu. Wydział przygotowuje się do wdrożenia usług 5. generacji, czyli takich, dzięki którym klienci będą mogli załatwić sprawy w domu od początku do końca. Dodatkowo wskazał, że Geolog Powiatowy oprócz tematów związanych obszarem powiatu otrzymuje bardzo trudne tematy prowadzenia spraw z innych części województwa.

Przewodniczący Komisji zapytał czy są jakieś nowe zarzewia konfliktów na terenie powiatu.

Naczelnik OŚR powiedziała, że są stałe problemy, czasem sytuacja jest lepsza czasami gorsza.

Członek Zarządu Powiatu dodał, że duże emocje wśród mieszkańców wzbudza biogazownia w Tworogu.

Radny Piotr Krok podziękował za pracę Wydziału oraz współpracę z mieszkańcami, zawsze jest kompetentnie, zawsze jest wszystko szybko załatwione. Jeśli organ nadrzędny wskazał nasz urząd do załatwiania obcych spraw, to za tym również powinny iść środki finansowe. To jest wykorzystywanie kompetencji i zaangażowania naszych pracowników.

Przewodniczący Komisji zapytał czy Powiat prowadzi postępowania w zakresie likwidacji odpadów, czy to jest kompetencja Gminy.

Naczelnik OŚR powiedziała, że na razie jeszcze nie prowadzi się takiego postępowania.

Członek Zarządu Powiatu powiedział, że pojawił się taki problem na razie trwa analiza prawna.

Przewodniczący Komisji powiedział, że w maju tematem posiedzenia Komisji będą „Zakłady Chemiczne” i będzie można szeroko o nich porozmawiać m.in. o problemie oczyszczalni ścieków.

Członek Zarządu Powiatu powiedział, że na tym posiedzeniu Komisji powinien być obecny przedstawiciel Wydziału Gospodarki Nieruchomościami.

Przewodniczący Komisji powiedział, że chciałby zaprosić przedstawicieli Urzędu Miasta Tarnowskie Góry oraz przedstawiciela Urzędu Skarbowego, ponieważ toczy się postępowanie w sprawie tego terenu. Rozmawiał z poborcą skarbowym, który był zainteresowany udziałem w takiej Komisji, aby przedstawić w jaki sposób to wygląda z „ich strony”. Oni mają nakaz licytacji tej nieruchomości.

Ad 3)

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokół nr 20/26 z posiedzenia Komisji w dniu 20 stycznia 2026 roku.

Wyniki głosowania: obecnych – 3, „za” – 3, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0, nie głosowało – 0. Protokół został przyjęty.

Ad 4)

Przewodniczący Komisji odczytał odpowiedź na wniosek złożony na poprzednim posiedzeniu Komisji w sprawie wystąpienia do Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie” o regulację gruntów rolnych pokrytych wodami powierzchniowymi na terenie powiatu tarnogórskiego.

Komisja ustaliła, że I część następnego posiedzenia Komisji, dotycząca wizji lokalnej na ul. Częstochowskiej w Tarnowskich Górach, odbędzie się 17 marca br. o godzinie 13:00.

Radny Jan Gryc powiedział, że Miasto Tarnowskie Gór rozszerza komunikację miejską do mniej dostępnych rejonów gminy. Autobus dojeżdża w Pniowcu do przystanku Pniowiec Pętla na ul. Jagodowej. Mieszkańcy chcą, aby autobus również dojeżdżał do ul. Chemików oraz do ul. Świerkowej. Potrzebna jest poprawa infrastruktury drogowej w tym miejscu. Następnie mówił o potrzebie ustawienia znaku stop na skrzyżowaniu ul. Grodzkiej z ul. Słowackiego oraz o nakładce na ul. Słowackiego na odcinku od ul. Grodzkiej do ul. Skórki. Na tym krótkim fragmencie jest droga do kościoła, szkoły oraz wyjazd pogotowia.

Przewodniczący Komisji zapytał czy Powiat jest już przygotowany do przetargu na nakładki.

Członek Zarządu Powiatu powiedział, że trwa przetarg na nakładki.

Przewodniczący Komisji zapytał czy Powiat jest już przygotowany do przetargu dotyczącego budowy chodnika w Zbrosławicach realizowanego w ramach budżetu obywatelskiego.

Członek Zarządu Powiatu odpowiedział, że jeszcze nie ma pozwolenia na budowę tego chodnika.

Przewodniczący Komisji zapytał o przepust na nowo wyremontowanym odcinku drogi w Zbrosławicach, który jest jeszcze na gwarancji.

Członek Zarządu Powiatu powiedział, że trzeba czekać na odpowiednie warunki atmosferyczne, aby dokonać napraw gwarancyjnych.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy są perspektywy na pozyskanie kolejnych środków zewnętrznych na drogi.

Członek Zarządu Powiatu powiedział, że na razie nie ma informacji na temat dodatkowych konkursów.

Radny Grzegorz Aplik zapytał o inwestycję w Jedlinie.

Członek Zarządu Powiatu powiedział, że jest to zgłoszone do reklamacji, uszkodzenia są ogromne. Wykonawca musi zdiagnozować co jest przyczyną uszkodzeń.

Radny Grzegorz Aplik zapytał czy od czasu złożonego przez niego zapytania dotyczącego skarpy w Kamieńcu coś się zmieniło.

Członek Zarządu Powiatu odpowiedział, że wyłoniono wykonawcę ekspertyzy i w pierwszym możliwym terminie wykonawca wejdzie w teren, a następnie wykona ekspertyzę, która ma wskazać przyczyny zaistniałej sytuacji i działania, które powinny zostać podjęte.

W powyższym temacie wywiązała się dyskusja.

Porządek posiedzenia Komisji został wyczerpany. Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Przewodniczący Komisji ds. Infrastruktury i Środowiska

(-) Bernard Pigulla